

OD REDAKTORA NACZELNEGO

We wstępie do pierwszego numeru „Sinologii”, który ukazał się w 2014 r. jako zeszyt 9 „Roczników Humanistycznych”, szczególne podziękowania i wdzięczność wyraziłem pod adresem prof. Marii Romana Sławińskiego. To dzięki jego zapałowi i entuzjazmowi na „sinologicznej” mapie Polski pojawiło się nowe czasopismo, będące zamierzonym ‘dopełnieniem’ nowego kierunku, jaki w 2012 r. powstał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Niestety, prof. Maria Roman Sławiński doczekał jedynie wydania pierwszego numeru „Sinologii” – odszedł do Pana 27 listopada 2014 r., pozostawiając swoje nowe dziecko tym, którzy razem z nim zakładali KUL-owską sinologię i którzy – bez względu na okoliczności – chcą to dzieło kontynuować, bo z pewnością tego by sobie życzył nasz mistrz, przyjaciel i po prostu dobry człowiek.

W takiej sytuacji starożytni Rzymianie, w ślad za Katonem Starszym i Cyncerem, zwykli słusznie nawoływać i przypominać, że *suum cuique* – „każdemu, co mu się należy”¹. Sentencja ta pojawia się również na początku słynnego podręcznika prawa rzymskiego – *Institucji* Justyniana: „zasady prawa są te: żyć uczciwie, drugiemu nie szkodzić, oddać każdemu, co mu się należy”². Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że Prof. Maria Roman Sławiński w swoim życiu realizował wszystkie te zasady bez wyjątku: był zacnym, uczciwym, niezwykle wrażliwym człowiekiem o gołęmbim sercu. Potrzebującym pomocy i przyjaciółom, czy to w życiu naukowym, zawodowym, czy prywatnym, oddawał to, co im się należało. Wypada zatem i Jemu oddać to, co mu się należy.

¹ To łacińskie wyrażenie spopularyzował rzymski pisarz, mówca, polityk i filozof Marek Tulliusz Cyncero (Marcus Tullius Cicero, 106-43 przed Chr.) w dialogach *O naturze bogów* (*De natura deorum*, III, 38) i *O najwyższym dobru i złu* (*De finibus bonorum et malorum*, V, 67).

² *Institutiones*, 1, 1, 3-4: „iuris praecepta sunt haec: honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere”.

Bilans naukowy Profesora jest imponujący³. Przez większość życia, często równocześnie i równolegle, związany był z kilkoma instytucjami: Uniwersytetem Warszawskim, Uniwersytetem Jagiellońskim, Polską Akademią Nauk, wreszcie z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II, gdzie założył Katedrę Sinologii. Napisał kilkanaście książek i setki artykułów naukowych. Namalował prawie dwieście obrazów olejnych, wystawianych na całym świecie. Był światowym autorytetem w dziedzinie współczesnej historii Chin i konfucjanizmu. Ale przede wszystkim był w pełni człowiekiem, prawdziwym humanistą, który – jak sądzę – żył, świadomie czy też nie, „zgodnie z naturą” – *secundum naturam vivere*⁴, tak jak wierzyli niegdyś stoicy. Ciekawość bądź pragnienie poznania (jak w prologu *Metafizyki* Arystotelesa) albo może lepiej – sięgając do nauki Platońskiej – *eros* jako żądza odkrywania tego, czego nikt przedtem nie zdołał zobaczyć, kierowały Profesora niezwykle daleko, ku wspaniałej historii i cywilizacji „Państwa Środka”. Fascynacja Chinami zaowocowała nie tylko intelektualnie, poprzez wielką liczbę publikacji, ale i duchowo, bo przecież Profesor sam, fizycznie tę ciekawość odkrywania zaspokajał licznymi podróżami, podczas których realizował swoją pasję malarską. W niej właśnie dostrzegałem ponad wszelką wątpliwość pogodę ducha, która na co dzień towarzyszyła Profesorowi; w jego pracach plastycznych, wspaniałych pejzażach, można poczuć autentyczne ciepło, płynące od Artysty; co więcej, prace te wiele mówią o Twórcy i jego bogatym, duchowym wnętrzu. Bez przesady zatem Profesor zasługuje na miano człowieka Renesansu – był wszechstronnie utalentowanym humanistą, który fascynację starożytnym Wschodem i wysiłek intelektualny łączył z umiłowaniem piękna, nieustannie poszukując dróg wszechstronnego rozwoju.

Jak mówi łacińska sentencja: *aut diligendi sunt doctores aut non audiendi* – „nauczycieli należy kochać albo ich nie słuchać”⁵, bo jeśli uczniowie nie kochają nauczyciela-mistrza, to nie będzie on dla nich autorytetem. Dlatego drugi zeszyt „Sinologii” jest hołdem dla Prof. Marii Romana Sławińskiego

³ Obszerna bibliografia publikacji i innych dokonań naukowych Romana Marii Sławińskiego znajduje się w księdze pamiątkowej dla Profesora: „Wybrane publikacje prof. dr. hab. Romana Sławińskiego”, w: *Ex Oriente Lux. Księga pamiątkowa dla Romana Sławińskiego*, red. HALINA BASZAK-JARON (Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne – Oficyna Wydawnicza im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, 2005), 325-334.

⁴ Dla stoików „życie zgodnie z naturą” stanowiło *modus operandi* i ostateczny cel szczęśliwego życia mędrca. Fraza kilkakrotnie pojawia się u Cyserona w dialogu *O naturze bogów* (*De natura deorum*, np. V, 26) oraz Lucjusza Anneusza Seneki w liście do Lucyliusza (*Epistulae morales ad Lucilium* 5, 4), w rozprawie *O dobrodziejstwach* (*De beneficiis* 4,25) i w dialogu *O życiu szczęśliwym* (*De vita beata* 7, 8, 2).

⁵ PSEUDO-VARRO, *Sententiae*, 54.

i wyrazem naszej wdzięczności za pracę i wierną służbę dla naszej Alma Mater. Jestem przekonany, że dzieło życia Profesora Sławińskiego – zgodnie z maksymą Horacjańską *non omnis moriar*⁶ – na długo pozostanie w sercach i umysłach studentów i pracowników sinologii KUL. Profesor pozostawił po sobie pomnik trwalszy od spiżu, dzieło o wiele bardziej znaczące: pokolenia sinologów, pracowników, studentów – naocznych świadków jego czynów. Oby tylko nie zabrakło nam wiary i determinacji, aby rozpoczęte przez Profesora dzieło dalej trwało i przynosiło obfite owoce.

Krzysztof Narecki

⁶ Są to słowa z pieśni Horacego (*Carmina*, III, 30): „Exegi monumentum aere perennius” – „Wybudowałem pomnik trwalszy niż ze spiżu”.